

Rosja wobec Ukrainy: Dywersja i dyplomacja

Marek Menkiszak, Agata Wierzbowska-Miazga

Kreml nie zdecydował się wykorzystać ani ograniczonych starć zbrojnych w obwodzie donieckim, ani tragedii w Odessie 2 maja do rozpoczęcia inwazji militarnej na „kontynentalną” Ukrainę, mimo iż na podstawie wcześniejszych ostrzeżeń strony rosyjskiej można się było tego spodziewać. Władimir Putin zdecydował się natomiast na „pokojoyą ofensywę” dyplomatyczną, której najważniejszym elementem stały się rozmowy z urzędującym przewodniczącym OBWE Diderem Burkhalterem 7 maja na temat „mapy drogowej” rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Zgodnie z wypowiedziami obu polityków „mapa” zakłada przede wszystkim przerwanie operacji siłowej we wschodniej Ukrainie, wyrzeczenie się przemocy, rozbrojenie grup nieformalnych oraz podjęcie przez Kijów, przy wsparciu OBWE, dialogu z przedstawicielami ukraińskich regionów na temat założeń reformy konstytucyjnej.

Podjęcie przez Moskwę „ofensywy pokojowej” wydaje się działaniem pozornym i kontynuacją stosowanej już wcześniej taktyki polegającej z jednej strony na stosowaniu elementów nacisku militarnego, a z drugiej prezentowaniu się jako strona konstruktywna, dążąca do pokojowego rozwiązania konfliktu. Kreml najwyraźniej dostrzegł możliwość stopniowego przejęcia kontroli nad Ukrainą (lub przynajmniej jej południowo-wschodnią częścią) poprzez połączone działania dywersyjne i polityczno-dyplomatyczne. Te pierwsze polegają na koordynowaniu działań separatystów, stopniowo poszerzających obszar destabilizacji w południowo-wschodniej Ukrainie. Te drugie stanowią osłonę dla powyższych działań i obejmują kampanię polityczno-dyplomatyczną i propagandową. Bieżącym celem Moskwy jest osłabienie legitymacji i pozycji władz ukraińskich na arenie międzynarodowej przy jednoczesnym uznaniu separatystów z południowo-wschodniej Ukrainy za oficjalną i niezależną od Rosji stronę rozmów o nowym ustroju i składzie rządu Ukrainy. W tym kontekście Rosja chce, by kontynuowane były rozmowy międzynarodowe z udziałem prorosyjskiej opozycji, co ma wzmocnić presję polityczną na Kijów. Wydaje się, że szansę na przeforsowanie swoich postulatów Rosja widzi obecnie przede wszystkim w relacjach z Niemcami, które poza własną dużą aktywnością, wywierają znaczący wpływ na działania szwajcarskiej prezydencji OBWE.

Gra o: osłabienie legitymacji władz w Kijowie...

Rosja wykorzystwała tragedię w Odessie do zmasowanej kampanii polityczno-propagandowej zmierzającej do dyskredytacji i osłabienia legitymacji władz w Kijowie. Strona rosyjska obciąża Kijów pełną odpowiedzialnością za wydarzenia w Odessie. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow oskarżył władze w Kijowie, że mają „ręce po łokcie we krwi”.

Przewodniczący rosyjskiej Dumy Siergiej Naryszkin nazwał to, co stało się w Odessie, „ludobójstwem”, a minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow „czystym faszyzmem”. Izba Społeczna (powołane przez Kreml ciało doradcze) zapowiada skargę na władze Ukrainy do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zarzucając im dopuszczenie do tragedii w Odessie. W wypowiedziach wysokich rosyjskich urzędników władze ukraińskie coraz częściej określane są mianem junty, legitymizowanie której jest postawą „niemoralną” lub wręcz „przestępczą” (m.in. Pieskow 2 maja). Osłabianie legitymizacji władz w Kijowie ma pogorszyć ich pozycję podczas rozmów na temat przyszłości Ukrainy i zwiększyć podatność na przyjęcie narzucanych im przez Moskwę warunków uregulowania konfliktu. Jednocześnie obciążając Kijów odpowiedzialnością za przelew krwi i wzrost napięcia na Ukrainie, Moskwa buduje uzasadnienie dla ewentualnej interwencji zbrojnej, gdyby zdecydowała się na nią w przyszłości, w razie fiaska działań dywersyjnych i dyplomatycznych.

... upodmiotowienie separatystów...

Kreml chce przekonać opinię międzynarodową, że separatyści z południowego wschodu Ukrainy są niezależną siłą, reprezentującą wolę lokalnych społeczności, bez porozumienia z którą nie uda się ustabilizować sytuacji na Ukrainie. Dla upodmiotowienia separatystów Moskwa wykorzystała m.in. incydent z porwaniem zachodnich obserwatorów wojskowych w Słowiańsku. Władimir Putin podkreślał, że jest ono konsekwencją tego, że ci, którzy zaprosili obserwatorów (władze w Kijowie), nie porozumieli się z tymi, którzy faktycznie kontrolują wizytowany przez nich region (separatystami). Także zorganizowane przez Rosję zwolnienie zakładników w trakcie wizyty w Słowiańsku wysłannika prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Łukina zostało wykorzystane zarówno do poprawienia wizerunku Rosji, jak i samych separatystów. MSZ Rosji przy tej okazji pochwaliło „męstwo i humanizm obrońców miasta” (separatystów), którzy zgodzili się zwolnić zakładników mimo siłowej akcji wojsk ukraińskich i „bojówkarzy Prawego Sektora”. Władimir Putin po spotkaniu z Didierem Burkhalterem podkreślił, że rozpoczęcie rozmów Kijowa z separatystami jest jedynym sposobem ustabilizowania sytuacji na Ukrainie. W tym kontekście sformułowany wówczas apel Putina do separatystów o przesunięcie terminu (planowanego na 11 maja) „referendum” zatwierdzającego deklarację suwerenności tzw. Donieckiej Republiki Ludowej należy odczytywać jako sposób na podkreślenie ich podmiotowości i konieczności dialogu z nimi. Poprzez włączenie separatystów jako strony do oficjalnego dialogu na temat przyszłości Ukrainy Rosja zyskałaby argument na rzecz konieczności oczekiwanych przez nią zmian ustrojowych faktycznie przekształcających Ukrainę w konfederację regionów. Rozmowy z separatystami byłyby także *de iure* przyznaniem, że to właśnie oni, a nie Rosja są stroną konfliktu na Ukrainie (co twierdzi strona rosyjska).

... uniemożliwienie używania siły przez Kijów...

Moskwa chce także wzmocnić presję Zachodu na rzecz powstrzymania Kijowa przed próbami zapobiegania działaniom separatystów we wschodniej i południowej Ukrainie. Strona rosyjska oskarża Kijów o użycie wojsk przeciwko ludności cywilnej obwodu donieckiego. MSZ Federacji Rosyjskiej w reakcji na rozpoczęcie operacji antyterrorystycznej w obwodzie donieckim określiło ją jako przestępstwo, które „prowadzi Ukrainę do

katastrofy”. Wysocy urzędnicy rosyjscy podnosili w ostatnich dniach postulat powstrzymania się Kijowa od działań wojskowych wobec separatystów i wycofania armii ukraińskiej z południowo- wschodniej Ukrainy (m.in. Putin w rozmowach z kanclerz RFN Angelą Merkel). Według wstępnych informacji „mapa drogowa” wychodzenia z kryzysu ukraińskiego ma zawierać zapis o powstrzymaniu się stron od użycia przemocy, w tym działań zbrojnych. Moskwa chce tym samym włączyć Kijów w proces polityczny, który trwale wykluczałby użycie siły. Warunek powstrzymywania się od przemocy miałby w intencji rosyjskiej prowadzić do sytuacji, w której separatyści uzyskaliby gwarancje bezpieczeństwa i możliwość swobody działania w południowo-wschodniej Ukrainie. Z drugiej strony, odrzucenie tego warunku przez Kijów i jego siłowa odpowiedź na ewentualne prowokacje separatystów dałyby możliwość obarczenia władz ukraińskich odpowiedzialnością za fiasko procesu pokojowego.

... reformę konstytucyjną...

Moskwa świadomie wysyła sprzeczne sygnały w kwestii planowanych na 25 maja wyborów prezydenckich na Ukrainie. Z jednej strony używa kontekstu ostatnich wydarzeń jako kolejnego uzasadnienia dla sabotowania możliwości przeprowadzenia wyborów. Przykładowo rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow, odnosząc się do wydarzeń w Odessie, stwierdził, że w obecnej sytuacji mówienie o wyborach na Ukrainie jest absurdem. Przedstawiciel Izby Społecznej Władisław Grib zapowiedział, że Izba zamierza złożyć do ONZ i Rady Europy oficjalny wniosek o przełożenie wyborów prezydenckich na Ukrainie z 25 maja na czas, gdy sytuacja w kraju się ustabilizuje. Jednocześnie Moskwa wysyła sygnały (czego przykładem są wystąpienia Putina z 17 kwietnia i 7 maja), że mogą się one odbyć pod pewnymi warunkami (rezygnacji z użycia siły, obecności obserwatorów, swobody kampanii wyborczej, a nade wszystko gwarancji politycznych dotyczących reformy konstytucyjnej). W ten sposób Rosja widząc determinację Kijowa i przywiązanie Zachodu do idei wyborów 25 maja na Ukrainie, chce w zamian za rezygnację z ich otwartego sabotowania uzyskać gwarancje przyjęcia na Ukrainie rozwiązań ustrojowych zmierzających do postulowanego przez Moskwę przekształcenia jej w konfederację regionów. Sprzeczne sygnały w sprawie wyborów mogą być także grą strony rosyjskiej na pogłębienie podziałów w ukraińskiej elicie rządzącej.

... przychyłność Niemiec

O ile dotychczas Rosja wyraźnie w roli głównego partnera do rozmów o Ukrainie widziała Stany Zjednoczone, o tyle w ostatnich dniach wobec stosunkowo twardej linii polityki amerykańskiej, po wprowadzeniu kolejnych sankcji, głównym kanałem dialogu Rosji z Zachodem na temat Ukrainy stały się Niemcy. Podczas zaostrzenia sytuacji na Ukrainie południowo-wschodniej w pierwszych dniach maja Władimir Putin dwukrotnie rozmawiał z Angelą Merkel, żądając przerwania operacji wojskowej i wycofania wojsk ukraińskich z regionów aktywności separatystów, podjęcia dialogu pomiędzy Kijowem i przedstawicielami południowo-wschodniej Ukrainy i rozpoczęcia reformy konstytucyjnej, co stanowi powtórzenie głównych postulatów tzw. memorandum Ławrowa – rosyjskich warunków uregulowania konfliktu na Ukrainie. Gestem mającym zaskarbić przychyłności władz RFN było uwolnienie przetrzymywanych przez separatystów obserwatorów wojskowych, wśród

których było czterech obywateli Niemiec. Jak się wydaje, Kreml liczy na to, że postawa Berlina może sprzyjać stopniowej realizacji celów politycznych Moskwy wobec Ukrainy. Kalkulacje te mają, jak się wydaje, pewne uzasadnienie. Intensywne w ostatnich dniach konsultacje polityczne między politykami niemieckimi i szwajcarską prezydencją OBWE miały najprawdopodobniej bezpośredni wpływ na przygotowanie planu działań przedstawionego przez Burkhaltera w Moskwie. Komentując ustalenia spotkania z prezydentem Burkhalterem, Władimir Putin powiedział, że popiera pomysł Angeli Merkel zorganizowania okrągłych stołów z przedstawicielami regionów. Upublicznione dotychczas elementy „mapy drogowej” firmowanej przez OBWE w dużym stopniu pokrywają się z opublikowanym 6 maja na łamach *Frankfurter Allgemeine Zeitung* przez ministra spraw zagranicznych Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera planem na rzecz rozwiązania kryzysu na Ukrainie, który z kolei nawiązuje do treści memorandum Ławrowa. Wypowiedzi polityków niemieckich wskazują przy tym, że Berlin popiera dialog z „nieuzbrojonymi” separatystami.

Tekst został ukończony 8 maja, o godzinie 8.00

Polecamy również:

[Wschodnia Ukraina: ofensywa separatystów w oczekiwaniu na „referendum”](#)

[Ukraińska operacja antyterrorystyczna w Kramatorsku i Słowińsku – gra pozorów?](#)

[Ratunkowy kredyt MFW dla Ukrainy](#)